

3. Sopl. c.

Galéria št.

kau. Czwartynski Tadeusz

W.O. (6345)

635

UHA

Finikieta

6345

Dnia 13. VII. 49o postawieni + aresztowani przez N. H. W. D. w Grodach za tajną organizację. Osadzony w więzieniu w Grodach, podczas śledztwa było mnie solo w śpiącej komnacie i prochu w sadzaku do karceru na 24 godzin.

Z więzienia w Grodach wyszli mnie do więzienia w Złoczowie gdzie przez 8 mies. śledztwa, dostaję 40 gram chleba i trochę pszenki.

Ze Złoczowa wyszli mnie do Charkowa, w czasie transportu w więzieniach, gdzie nas wochowu było do więzienia i tylko morza było niedużo a ospalność naszą w podróży trwało 3 dni, jedzeniem dali nam tylko po jeden dzień.

Z Charkowa wyszli mnie do Buchty-Nachotki (kolo Włodzimierza) śmiejąc podryw jak wyżej. W Buchcie Nachotce pracowaliśmy w kamieniołomach, otrzymując 50 gram chleba i trochę zupy, której wogóle nie można było okroić „zakaś być”.

Z Buchty-Nachotki wyszli mnie na Kalmus, podróży było straszne, o jedzeniu to mówić nie było a co dopiero o wodzie i potrzebach naturalnych.

Na Kalmusie musieli nas do najcięższych prac, a często pracowaliśmy przez 28 godzin bez przerwy w czasie plewczego pleneru przy jedzeniu warzyw pszenicy, skądoby się z zupy „pszenkowej”

Trudność w więzieniu: że było wykreowanie w sadzaku na 5 dni do karceru tylko w spodeczkach przy mrozie 20°C do celki śnieg 8 m. i szer. 1 m. - 1 m 20 cm, polewając betonem wodą, albo wzięci nogi i rękę styli, przy rozwiązaniu wypisanym „brucha” gdy delikatnie był zimny poduszka 2-3 razy i co 2-3 dni na 2 lub 3 godz. po uwolnieniu z więzienia musieliśmy być ostrożni rotacji do jaskół kolanek suchów.